

Bernhard, Maria Ludwika

Badania polskie nad ceramiką grecką

Studia Archeologiczne 1, 7-21

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. Dr Maria Ludwika Bernhard

BADANIA POLSKIE NAD CERAMIKĄ GRECKĄ^{§§}

Celem obrad łączących się z 80-leciem Zakładu Archeologii UW jest przedstawienie dorobku archeologii śródziemnomorskiej od chwili założenia pierwszej katedry archeologii klasycznej w Polsce. Mnie przypadło rozważać nasze osiągnięcia i niedociągnięcia w zakresie badań nad ceramiką grecką. W tej dziedzinie nie możemy naszych ocen zaczynać datą 1897 r. lub datą pierwszej rozprawy z zakresu ceramiki ogłoszonej przez P. Bienkowskiego, założyciela wspomnianej katedry, rozprawy traktującej o jednym z problemów malarstwa wazowego.¹ Musimy bowiem cofnąć się do lat 80-tych XVIII w. i pierwszych dziesiątków XIX stulecia.

W tym czasie bowiem działał St. K. Potocki pierwszy polski archeolog klasyczny i pierwszy, który naukowo rozpatrywał zagadnienie waz greckich. Poświęcił on im wiele uwagi w czasie wykopalisk jakie prowadził w Nola w południowej Italii, co widoczne jest w korespondencji do małżonki przebywającej wówczas w Polsce oraz w "Winkelmanie polskim". Sprawy poglądów Potockiego na sztukę grecką oraz jego wykopaliskom i zainteresowaniom antykiem poś-

^{§§} Referat wygłoszony w Uniwersytecie Jagiellońskim na sesji naukowej Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej pt. "80-lecie Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej" w dniach 5-7 I 1977 r.

¹ P. Bienkowski, Boreasz i Oreitya w Krakowie i Oxfordzie, Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza, t. I, Lwów 1916, s. 120 n.

więcono szereg rozpraw.² Wobec czego ograniczam się tu do zasygnalizowania, że początków badań polskich nad ceramiką należy szukać w XVIII w.; a więc podobnie, jak i w innych krajach. Przy czym Potocki wyróżniał się od wszystkich innych polskich naukowców, którzy po nim będą pracowali w tej dziedzinie. Był on bowiem równocześnie kolekcjonerem waz, archeologiem terenowym, któremu dane było wykopać wiele naczyń, i badaczem zagadnień ceramiki greckiej budującym śmiało wnioski w oparciu o obserwacje poczynione w czasie odnajdywania przedmiotów w czasie wykopalisk. Do rozpoczęcia wykopalisk doprowadziła Potockiego chęć zgromadzenia kolekcji waz; miał on świadomość, że tą drogą można było zapewnić posiadanie oryginałów greckich i uniknąć nabycia licznych wówczas naśladownictw, których niemało trafiało do różnych kolekcji gromadzonych w XVIII w. Potocki uniknął tych błędów i nie posiadał w swych zbiorach falsyfikatów. K.Bulas³ mylił się oceniając naśladownictwa waz greckich znajdujące się w Wilanowie jako falsyfikaty nabyte przez St.K.Potockiego, były to bowiem naczynia wykonane w Wilanowie na polecenie Potockiego dla celów dekoracyjnych, jak tego dowiodłam w jednej z moich rozpraw.⁴ Rysunki zdobiące tę dekoracyjną ceramikę, jak i ich kształty, były zaczerpnięte z waz greckich znajdujących się w zbiorach Potockiego.

Rozpatrywanie znalezionych waz i obserwacje warstw w toku wykopalisk, w których się one znajdowały pozwoliło polskiemu Winkelmanowi na słuszną ocenę następstwa produkcji poszczególnych grup naczyń. Zainteresowanie antykami, owocne wykopaliska oraz umiejętność obserwacji doprowadziły Potockiego do szeregu bardzo istotnych stwierdzeń naukowych. Niestety osiągnięcia polskiego archeologa wypowiedane po polsku na Zebraniach Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz pisane, co prawda po francusku, ale w prywatnej korespondencji do żony, lub ogłoszone drukiem w języku ojczystym

² M.L.Bernhard, Stanisław Kostka Potocki, kolekcjoner waz greckich, Meander 6, 1951, s.431-449. O sztuce dawnych, czyli Winkelman Polski Stanisława Kostki Potockiego, Rocznik Historii Sztuki, PAN I, s.514-521. K.Michałowski, Stanisław Kostka Potocki jako archeolog, jw., s.502-509.

³ K.Bulas, CVA Pologne 3, Wilanów, Chateau du comte Branicki, s.43.

⁴ M.L.Bernhard, Naśladownictwo waz greckich w dobie Oświecenia, Biuletyn Historii Sztuki, 12, 1951.

nie trafiły do nauki międzynarodowej, błąd ten staraliśmy się w kilku rozprawach naprawić w publikacjach po drugiej wojnie światowej, gdy postać Potockiego i jego działalność archeologiczna zostały wydobyte z zapomnienia.

Reasumując stwierdzamy raz jeszcze, że Potocki łączył w sobie trzy rodzaje zainteresowań ceramiką grecką: 1/ był kolekcjonerem, 2/ archeologiem terenowym, 3/ archeologiem badaczem problemów naukowych.

Żaden z późniejszych polskich archeologów nie mógł pójść drogą wyznaczoną przez Potockiego. A nawet, co smutniejsze, żadnemu z Polaków nie było dane kopać stanowiska, na którym można by było znaleźć wazy greckie. Stało się to dlatego, że dotychczas nie było badań polskich na terenach kultur klasycznych. Najbliżej tych terenów usytuowany jest Cypr, gdzie, co prawda, prowadzi wykopaliska polska ekspedycja w Nea Pafos, bada ona jednak budowle z okresu późnego cesarstwa rzymskiego.

Jedyny wyjątek wśród badaczy polskich stanowi Erazm Majewski, był on jednak głównie zainteresowany prahistorią a prowadzone przez niego badania wykopaliskowe w południowej Italii w Cumae /1905 r./, miały charakter dosyć przypadkowy, podobnie jak w 1913 r. zakupił on wazy znalezione w tej okolicy, jak i kolekcję J.B. Szychowskiego zawierającą okazy pochodzące z Krymu. Wazy greckie stanowiące własność tego wybitnego prehistoryka stały się częścią Muzeum im. E.Majewskiego Warszawskiego Towarzystwa Naukowego.⁵

Polskie wykopaliska w Mirmekiej przyniosły też niewielki plon w postaci ułamków naczyń i to głównie z epoki hellenistycznej.⁶ Działo się to dlatego, że badaliśmy ruiny miasta, natomiast całe naczynia znajduje się, jak wiadomo, najczęściej w czasie eksploracji nekropoli.

⁵ Materiały do historii zbiorów, por. Światowid IX, 1911, s. 124-127; XI, 1913, s.84-90; XII, 1924/1928, s.152-164; XIII, 1929, s.189; XV, 1932/1933, s.9-22; oraz M.L.Bernhard, Wazy greckie w Muzeum im. E.Majewskiego w Warszawie, Warszawa 1936, s.V n.; K. Bulas, CVA Pologne 3, Musée Archeologique E.Majewski, Warszawa 1936, s.3.

⁶ K.Michałowski, Mirmeki. Wykopalisko polsko-radzieckie w Mirmeki. Wykopalisko odcinka polskiego w r.1956, Warszawa 1958, s. 63 n.; M.L.Bernhard, Katalog wystawy zabytków z wykopalisk w Mirmeki w r.1956, Warszawa 1957, s.7-61; tejsze, Pamiętnik wystawy zabytków z wykopalisk w Mirmeki w 1957 r., Warszawa 1959, s.VII-X, 1-68; tejsze, La céramique hellénistique de fouilles de Mirmeki, Atti del Congresso di Archeologue, Rome 1960.

Inaczej się rzecz miała, jeśli chodzi o kolekcjonerstwo. Wśród współczesnych Potockiemu było wielu amatorów waz greckich hołdujących głównie modzie antykomanii.⁷ Dość tu wymienić jego teściową, Lubomirską, która pałac w Łańcucie przyozdobiła nie tylko rzeźbami starożytnymi, ale też niewielką kolekcją waz.⁸

Najpoważniejsze zbiory tej grupy zabytków posiadał Michał Walicki, pisze o nim Potocki w Winkelmanie Polskim, który też podaje, że wazy greckie kolekcjoner przegrał w karty w Petersburgu na dworze Katarzyny II.⁹ O tych wazach obecnie nie da się nic więcej powiedzieć, można jednak sądzić, że przynajmniej część ich znajduje się w Muzeum Ermitażu w Leningradzie.

Wazy greckie w XVIII w. gromadził Stanisław Pomiatowski bratanek króla, jedna z nich posłużyła jako model belwederskim wazonom dekoracyjnym zdobiącym aż do zniszczenia w 1939 roku salę Rycerską zamku warszawskiego, jeden z tych "belwederów" przetrwał zawieruchę wojenną.¹⁰

Kilka waz posiadała Helena Radziwiłłowa; zdobiły one pokój muzealny znajdujący się w świątyni Diany w Arkadii. Ten niewielki zbiór zachował się i jest eksponowany w pałacu w Nieborowie.¹¹ Wartość jego jest trzeciorzędna.

Kilka waz miał przywieźć z Włoch w 1811 r. kanclerz Joachim Chreptowicz.

⁷ St.K.Potocki, Winkelman Polski czyli sztuka u dawnych, t.II, Warszawa 1815, s.55 i h.; M.Sokołowski, Wazy greckie w naszych zbiorach, Przegląd Polski, t.13, 1889, s.22; P.Bienkowski, O lecytach greckich w krakowskich zbiorach, Prace Komisji Historii Sztuki PAU, t.1, 1917, s.1-30; M.Loret, Życie polskie w XVIII w., Rzym 1930, s.112; T.Mańkowski, Kolekcjonerstwo Stanisława Augusta, w świetle korespondencji z Augustem Moszyńskim, Prace Historii Sztuki i Kultury Towarzystwa Naukowego we Lwowie, t.I, cz.2, Lwów 1927, s.34; St.Lorentz, O polskich zbiorach waz antycznych, Meander II, 1947, s.4 n /w wielu punktach należy skorygować podane wiadomości/; St.J.Gąsiorowski, Badania polskie nad sztuką starożytną, Kraków 1948.

⁸ K.Bulas, CVA Pologne 5, Warszawa 1936. Łańcut. Chateau du comte Potocki, s.85.

⁹ St.K.Potocki, jw. oraz "Hrabia Walicki i książę Franciszek Sapieha", Biblioteka Warszawska 1846, s.162-175.

¹⁰ M.L.Bernhard, jw., Meander 6, 1951, s.434 n. Potocki podaje, że waza miała być skoplowana w fabryce Belwederskiej, natomiast T.Mańkowski, Królewska fabryka w Belwederze. Sztuki Piękne VIII, 1932, s.86.

Niewielką kolekcję starannie dobraną posiadała Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wassowiczowa, synowa St.K.Potockiego.¹² Były one początkowo umieszczone w pałacyku w Mokotowie, gdzie w dużej części zostały zniszczone w czasie grabieży domu w 1930 r. Niedobitki tej kolekcji istniały w Jabłonie, gdzie zniszczały w 1945 r.

Urządzona w 1856 r. przez Augustową Potocką w pałacu na Krakowskim Przedmieściu /obecne Ministerstwo Kultury i Sztuki/ wystawa starożytności ukazała na widok publiczny kilka waz greckich. Podobną wystawę w 1858 r. urządził w Krakowie z ramienia Krakowskiego Towarzystwa Naukowego Jan Działyński. Wystawa prezentowała zabytki archeologii polskiej, dzieła sztuki średniowiecznej i nowożytnej, a obok nich wystawiona była piękna kolekcja waz greckich należąca do Jana Działyńskiego. Działyński to jedna z ciekawszych postaci wśród kolekcjonerów polskich. Światły ten człowiek zarówno zbierał wazy greckie z dużym zapałem, widząc w nich zarówno dzieła sztuki, jak i dokumenty kultury greckiej, którą głęboko się interesował. Wazy zgromadzone przez J.Działyńskiego zdobiły niegdyś siedzibę Napoleona i Józefiny w Malmaison. Było ich 250 sztuk i przeznaczone były dla zamku w Kórniku, gdzie miały być wystawione. Jednak los zrzucił inaczej. Kolekcja jego miała stać się głównym trzonem przyszłej słynnej kolekcji gołuchowskiej, tak niesłusznie uważanej za dzieło żony Działyńskiego Izabelli z Czartoryskich, która tylko niewielką ilość obiektów zakupiła, sama zaś nie miała serca do tych zbiorów i po śmierci męża nosiła się z myślą sprzedania zgromadzonych waz greckich.

Starożytności te stanowiły w pewnym okresie część wyposażenia Hotelu Lambert w Paryżu, posiadały katalog opracowany przez de Witte'a.¹³

Jan Działyński, jak powiedzieliśmy wyżej, urządził w Krakowie wystawę, na którą przywiózł swą cenną kolekcję. Społeczeństwo Krakowa po raz pierwszy mogło obejrzeć piękny pokaz obiektów sztuki greckiej.

¹² M.L.Bernhard, Historia zbioru, /w/: Zabytki Archeologiczne Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1976, s.10. Z.Karczewska-Markiewicz, Panna Lodowata, Poznań 1973, s.99 n.

¹³ J. de Witte, Description des collections d'antiquités conservées à l'Hotel Lambert, Paryż 1886, W.Fröhner, Catalogue des antiquités de Gołuchów, Paryż 1899.

Być może, że na początku XIX w. lub jeszcze w XVIII w. została zgromadzona kolekcja Mikorskich ze Słubic. Zawierała ona przede wszystkim dzwonowate kratery południowoiwalskie. W połowie XIX w. kolekcja ta została włączona do zbiorów wilanowskich. W Wilanowie istniał album tych waz, ich przerzysy wykonane były akwarelą. Album niestety spłonął w 1944 r. w powstańczej Warszawie.¹⁴

Bardzo ciekawą postacią kolekcjonera był Michał Tyszkiewicz, żywo interesujący się starożytnością. Osiadł on w połowie XIX w. w Rzymie, następnie przeniósł się do Paryża. Tyszkiewicz głównie interesował się przeszłością Egiptu i prowadził w czasie swego pobytu nad Nilem badania archeologiczne. Zgromadził wówczas piękną kolekcję zabytków, którą przywiózł ze sobą do Paryża. Zaprzyjaźniony z kustoszami Luwru, ofiarował temu muzeum swe egipskie Zbiory. Prawdopodobnie będąc w Rzymie zebrał wiele obiektów archeologicznych, wśród nich kilkanaście waz. Kolekcja Tyszkiewicza należała swego czasu do najlepszych prywatnych zbiorów, znało ją wielu badaczy, a w momencie sprzedaży jej po śmierci kolekcjonera katalog aukcji został opracowany przez wybitnego znawcę Fröhnera.¹⁵

Przedmioty zgromadzone przez Tyszkiewicza zostały rozkupione na aukcji przez największe muzea Europy i Ameryki, a nazwisko kolekcjonera związane zostało na stałe z kilku obiektami słynnymi w archeologii, jak np. małą figurką brązową z VII w. p.n.e. znalezioną w Tebach, nazywaną "Apollo Tyszkiewicz", znajdującą się obecnie w Museum of Fine Arts w Bostonie.¹⁶ Podobnie anonimowy dekorator jednej z waz greckich będących ongiś własnością polskiego zbieracza otrzymał nazwisko kolekcjonera i znany jest nauce jako Malarz Tyszkiewicza.¹⁷ Zabytki z takim zamiłowaniem zbierane przez Tyszkiewicza, jak głosi tradycja, przeznaczone były dla Muzeum Narodowego w Warszawie, które właśnie w 1862 r. zostało utworzone; lecz miały ozdobić to Muzeum dopiero w wolnej Ojczyźnie,

¹⁴ M.L. Bernhard, Greckie malarstwo wazowe, Warszawa 1966, s.99.

¹⁵ W.Fröhner, La collection Tyszkiewicz, choix de monuments antiques, Monachium 1891-1894.

¹⁶ Museum of Fine Arts w Bostonie nr. inw. 03.997. Figurka wys. 20 cm. Wzdłuż obu nóg biegnie napis grecki: "Mantiklos ofiarował mnie jako dziesięcinę bogowi, którego srebrny łuk niesie daleko. Ale ty, Febusie, daj mi w zamian..." Zabytek ten należy do najstarszych przedmiotów sztuki opatrzonych inskrypcją i jest jednym z kluczowych reprezentantów sztuki wczesnego archaizmu greckiego.

¹⁷ J.D. Beazley, Attic Red-Figured Vase Painters, Wyd.II, Oxford 1964.

niestety rozproszone po zbiorach europejskich i amerykańskich są tylko świadectwem zainteresowań światem antycznym Polaka. Jeden tylko obiekt ze zbiorów egiptologicznych Tyszkiewicza znajduje się obecnie w Polsce. Jest to stołeczek drewniany, który stanowi część depozytu Muzeum Luwru w Muzeum Narodowym w Warszawie. Przyznając, że osobiście dołożyłam wszelkich starań w momencie wybierania przedmiotów tego depozytu, aby choć jeden zabytek z wielu zbieranych z myślą, aby trafiły do Warszawy znalazł się w kolekcjach stołecznych¹⁸.

Do wybuchu II wojny światowej najpoważniejsze zbiory waz greckich były własnością rodziny Czartoryskich. Ich bowiem własnością stał się Gołuchów po bezpotomnej śmierci obojga Działyńskich, a wraz z nim słynna kolekcja o światowej już wówczas sławie, do Czartoryskich także należał cenny zbiór waz greckich w Muzeum Czartoryskich w Krakowie. Prawdopodobnie inicjatorem zakupów zabytków archeologicznych przez W.T.Czartoryskiego dla Krakowa był Józef Lepkowski. Nagromadzone przedmioty starożytne, a dużą ich część stanowią wazy greckie, zostały przez Władysława Czartoryskiego wysłane do Krakowa dla Muzeum, które zostało otwarte w 1876 r., ale poważna partia przekazana została prosto z Paryża do Uniwersytetu Jagiellońskiego, przeznaczona do Gabinetu Archeologicznego, którego twórcą był J.Lepkowski.

Muzeum Narodowe w Warszawie posiadało skromne zbiory ceramiki greckiej, głównie przekazane po odzyskaniu niepodległości w 1918r. Były to: kolekcje Choynowskiego i innych gromadzone głównie na Krymie. Poza tym niewielkie zbiory w Stolicy istniały: w Bibliotece Krasińskich, w Pałacu Błękitnym, zniszczone w 1939 r., w pałacu należącym do Zamoyskich, spalone w 1939 r., w Zbiorach Przędzieckich, no i oczywiście piękna kolekcja St.K.Potockiego, przechowywana w pobliżu Warszawy w Wilanowie. Pragnę zwrócić uwagę na jedną z prywatnych kolekcji warszawskich. Jest to zbiór Binenthala, był to bowiem jedyny polski kolekcjoner waz w dwudziestoleciu międzywojennym zbierający starożytności, a przede wszystkim wazy greckie¹⁹. Kilka naczyń z tej kolekcji ocalało i znajduje się w warszawskim Muzeum Narodowym, podobnie jak niedobitki z Biblioteki Krasińskich czy Jabłonnej. Zbiór wilanowski ocalał.

¹⁸ M.L.Bernhard, Sztuka starożytna z Muzeum Luwru, Warszawa, 1960, s.32, kat. nr.29.

¹⁹ K.Bulas, CVA Pologne 3, Collection diraces, Warszawa 1936.

Wydaje się konieczne przypomnieć ten krótki szkic dziejów zbiorów polskich, które stały się podstawą badawczą dla polskich archeologów od czasu P.Bieńkowskiego, bo on to nie tylko był założycielem pierwszej katedry archeologii klasycznej w Polsce, ale też był pierwszym badaczem, naukowcem polskim, po Potockim, który swoje obserwacje naukowe wiązał przede wszystkim z dobrym poznaniem i publikowaniem zabytków archeologicznych znajdujących się w zbiorach polskich.

Rozprawy Bienkowskiego z zakresu ceramiki poprzedził krótki artykuł Mariana Sokołowskiego, historyka sztuki pt. *Wazy greckie w naszych zbiorach*. Kraków 1889. Autor nie będąc archeologiem ograniczył się do kilku krótkich wypowiedzi nie dających właściwego obrazu naszych zasobów.

P.Bienkowski, interesujący się głównie rzeźbą, niewiele rozpraw poświęcił ceramice greckiej, koncentrując swe zainteresowanie głównie na znajdujących się wazach w Polsce. Przy czym uwagę jego pochłaniały rozważania ikonograficznych przedstawień na wazach znajdujących się w Krakowie, jak też muzeach zagranicznych Madrytu i Oxfordu²⁰.

Mimo że badanie ceramiki greckiej nie było głównym zainteresowaniem P.Bienkowskiego, nie mógł on nie doceniać rozwoju tej dziedziny archeologii w Polsce, toteż kształcił w tym kierunku swych uczniów²¹. Prawie wszyscy, wierni zaleceniom profesora, przeważnie w początkach swej kariery naukowej pisali rozprawy z dziedziny ceramiki²². Dwoje z tego grona, którzy położyli największe zas-

²⁰ P.Bienkowski, O dwóch amforach attyckich w muzeum archeologicznym w Madrycie. Spraw. AU. w Krakowie 1899, s.6-7. Tegoż: Zwei attische Amphoren in Madrid. OJh, 3, 1900, s.62-72; tegoż: Das amforas atticas de la collection de Madrid I, /w/: "Revisla de archivos, bibliotece y museos", t.3, 1900, s.604-611; tegoż: Boreasz i Oreitya na wazach greckich w Krakowie i Oxfordzie, /w/: Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza, t.I, Lwów 1916, s.120 n.; tegoż: O lecytach greckich w krakowskich zbiorach "Prace Komisji Historii Sztuki PAU, t.I., 1917, s.1-30, 143-150, ryc. 21; O wazach hellenistycznych w zbiorach krakowskich, Spraw.PAU, 1922, nr 5; O hellenistycznych naczyniach w zbiorach krakowskich, Kraków 1922; P.Bienkowski, O wazach cypryjskich w Gołuchowie w świetle nowych teorii o sztuce prehelleńskiej, "Wiadomości Archeologiczne", t.4, 1924, s.3-4.

²¹ P.Bienkowski, La decorazione plastice degli askoi apuli. Un quesito technice, t.I, Neapolis 1913, s.307-312.

²² Por. zestaw bibliografii pt. Wazy greckie w Polsce /w/: M.L. Bernhard, Greckie malarstwo wazowe, s.113-115.

ługi, to Mieczysława Ruxer, późniejszy profesor Uniwersytetu Poznańskiego i znakomita znawczyni biżuterii greckiej, oraz Kazimierz Bulas w latach czterdziestych profesor Uniwersytetu Toruńskiego. Co prawda P. Bieńkowski nie zdążył doktoryzować K. Bulasa, umarł bowiem przed jego rygorozum, to jednak Bulas uważał się za jego ucznia, czego zresztą dowiódł znakomitą metodą swych prac, których zostawił wiele. Prawie wszystkie tyczyły ceramiki, niemal wszystkie opublikował przed 1939 r., bowiem opuściwszy kraj, na emigracji zarzucił całkowicie archeologię. Można też stwierdzić, że prawie wszyscy archeologowie klasyczni działający w Polsce do 1939 r. ogłosili przynajmniej jedną rozprawę o wazach greckich. Jedynie St. J. Gąsiorowski opublikował już po II wojnie światowej katalog wybranych naczyń greckich z kolekcji Czartoryskich w Krakowie²³.

Lecz wróćmy do działalności dwóch czołowych badaczy ceramiki greckiej lat 20-tych i 30-tych XX wieku. M. Ruxer opublikowała /1922 r./ zbiór waz cypryjskich i mykeńskich z Gabinetu Archeologicznego UJ. Rozprawa ta była jedną z pierwszych w tej dziedzinie. Słuszność klasyfikacji dokonanej przez autorkę w dużej mierze potwierdził obecny rozwój wiedzy w tej dziedzinie, można się o tym przekonać porównując wyniki badań M. Ruxer z ostatnio przez Uniwersytet Jagielloński wydanym katalogiem Zbiorów Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej, w którym opracowane są te z waz cypryjskich, które były swego czasu przedmiotem zainteresowań M. Ruxer²⁴. Z podanej przy każdym obiekcie bibliografii widoczne jest, że wyniki jej badań były znane specjalistom²⁵. Inna rozprawa M. Ruxer dotycząca genezy stylu geometrycznego w Grecji /1929 r./ nie spotkała się z podobnym uznaniem co poprzednia praca²⁶. Być może autorka już odeszła wówczas od zagadnień ceramiki i teoria jej, zwracają-

²³ J. St. Gąsiorowski, Malarstwo starożytne w zbiorach Czartoryskich w Krakowie, Kraków 1952.

²⁴ M. Ruxer, Naczynia cypryjskie i mykeńskie w zbiorach Gabinetu Archeologii Klasycznej UJ w Krakowie, Przegląd Archeologiczny, t. 2, 1922, s. 60-85, tabl. 2.

²⁵ Zabytki Archeologiczne Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Katalog. Praca zbiorowa pod redakcją M. L. Bernhard, Kraków 1976, s. 280.

²⁶ M. Ruxer, Do genezy stylu geometrycznego w Grecji. Wpływ ceramiki hetycko-syryjskiej /Streszczenie referatu sekcji nauk dydaktyczno-pedagogicznych, zjazd Klasycznych Filologów Krajów Słowiańskich w Poznaniu w dn. 3-6 czerwca 1929/, Lwów 1929, s. 16-17, por. Kwartalnik klasyczny, t. 3, 1929, s. 429.

ca uwagę na wpływy hetycko-syryjskie na ceramikę geometryczną, nie mogła znaleźć zwolenników.

Czołowym badaczem w dziedzinie ceramiki w okresie 20-lecia międzywojennego był K.Bulas. Opublikował on szereg artykułów²⁷, wśród których znajduje się bardzo interesująca rozprawa roztrząsająca problem naczyń o dekoracji siatkowej i en ecaille²⁸. Był on też autorem zwięzłej, doskonałej w momencie jej napisania, monografii ceramiki greckiej, pierwszej ogłoszonej w języku polskim pt. *Keramika grecka*²⁹, oraz znakomitej monografii pt. *Les représentations d'Illiade dans l'art Grec*. Jest to dzieło poświęcone przedstawieniom scen z eposu Homera³⁰, niezastąpionego do dziś dzieła z dziedziny ikonografii. Bulas był też pierwszym autorem polskim w cyklu wydawnictwa *Corpus Vasorum Antiquorum*³¹. Publikacja została powołana do życia w latach 1919-1921 z inicjatywy E.Pottier i miała na celu zasygnalizowanie w nauce waz greckich znajdujących się we wszystkich muzeach świata. Patronat objęła nad tym międzynarodowym porozumieniem Akademia Nauk, Liga Narodów, po ostatniej wojnie opiekę przejęło UNESCO. K.Bulas opublikował 3 tomy oznaczone Pologne 1, 2, 3, w latach 1930-1936. Obejmowały one zbiory z Gołuchowa oraz zbiory waz znajdujące się w różnych muzeach w Krakowie /m. Czartoryskich, m. Narodowe, m. Przemysłowe i zbiór Uniwersytetu/. Trzeci tom zawierał kolekcje warszawskie oraz Wilanów, zbiory poznańskie, wazy z Wilna, Lublina, Łańcuta, Nieborowa.

W latach 20-tych polskimi zbiorami waz zainteresował się najwybitniejszy znawca ceramiki greckiej naszej epoki Sir J.D.Beazley. Wybitny ten uczony przebywał w naszym kraju na zaproszenie Czartoryskich. Rezultatem jego badań była wydana w Oxfordzie w 1929 r. książka pt. Greek Vases in Poland³². Beazley włączył do swych póź-

²⁷ Por. przypis 22.

²⁸ K.Bulas, Etudes sur une vase à décor en forme de réseau ou d'écailles, Bulletin de Correspondance Hellénique, t.55, 1932, s.388-398.

²⁹ K.Bulas, Keramika grecka /Biblioteka Filomaty/, Lwów 1933.

³⁰ K.Bulas, Les représentations d'Illiade dans l'art Grec.

³¹ K.Bulas, redakcja E.Bulanda, CVA pologne 1. Gołuchów, Musée Czartoryskich, Kraków 1930, CVA Pologne 2 - Collections de Cracovie, Kraków 1932; CVA Pologne 3, Collections diverses, Kraków 1936.

³² J.D.Beazley, Greek Vases in Poland, Oxford 1929.

niejszych znakomitych prac obejmujących klasyfikację waz attyckich czarno- i czerwonofigurowych, jak i etruskich obiekty znajdujące się w zbiorach polskich. W publikacjach tych znajdują się przede wszystkim zabytki z Muzeum w Gołuchowie i M. Czartoryskich w Krakowie, jak i z Uniwersytetu Jagiellońskiego, bo były to najbardziej interesujące wazy jakie zgromadzono wówczas w Polsce. Nawiązany w czasie pobytu w naszym kraju przez J.D. Beazley'a kontakt z polskimi uczonymi utrzymał się w nadzwyczaj serdecznej atmosferze do końca życia tego wybitnego uczonego /zm. w 1969 r./ i jest dalej podtrzymywany przez jego wybitnych uczniów, jak D. von Bothmera w Metropolitan Museum w Nowym Jorku i prof. A.D. Trendalla, obecnie już na emeryturze, profesora Uniwersytetu w Sydney.

Współcześnie z ukazaniem się ostatniego tomu CVA opracowanego przez K.Bulasa, wyszedł w 1936 r. pierwszy w Polsce katalog rozumowany ceramiki greckiej niewielkiej kolekcji zgromadzonej przez Erazma Majewskiego. Opublikowany został przeze mnie³³, uczennicę K.Michałowskiego, który, podobnie jak swego czasu P. Bieńkowski, zajmował się wówczas głównie rzeźbą grecką ale napisał jedną rozprawę o wazie z Łańcuta³⁴, i rozumiał jednak konieczność i doniosłość rozwoju badań w tej dziedzinie w Polsce zobowiązując mnie do podjęcia tej problematyki.

Latą po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej zmieniły znacznie stan posiadania waz greckich i ich rozmieszczenia w Polsce. Przede wszystkim do Muzeum Narodowego w Warszawie przeszły zbiory wilanowskie, wzbogacone o przeszło sto naczyń głównie attyckich czerwonofigurowych, wyklejonych przeze mnie ze skorup jakie znalazłam w piwnicach pałacu wilanowskiego, w czasie wojny, gdy opiekowałam się tymi zbiorami³⁵. Obiekty te w większości złożone były do piwnicy, prawdopodobnie bezpośrednio po przywiezieniu ich z wykopalisk z Nola przez Potockiego. Nikt nie wiedział o jej istnieniu, bowiem piwniczka ta była tajemnicą służby pałacowej, która składała tu wszystkie zbite czy uszkodzone obiekty, w czasie pełnienia obowiązków, aby nie być karconą przez właścicieli. W piwnicy tej znajdowało się też немало skorup porcelany, fajansów i szkielek z różnych epok, bowiem w tradycji służby pałacowej ów schowek był przekazywany z pokolenia w pokolenie.

³³ Por. przypis 5.

³⁴ K.Michałowski, Un vase a figures rouges de Łańcut, Eos, t.31, 1928, s.305-308.

³⁵ Por. przypis 2.

Poza tą kolekcją, która zmieniła oblicze zbiorów starożytnych Muzeum Narodowego w Warszawie, zostały włączone zbiory z dawnego Muzeum we Wrocławiu oraz ze Szczecina. Te ostatnie ocalałam wyłuskując rozbite wazy z gruzów i śmieci, na które zostały wyrzuczone przez ustępujące wojska hitlerowskie. Podobnie wśród rozbitych skrzyń przy szosie fromborskiej znalazłam kilka pobitych naczyń z dawnego muzeum w Królewcu. Tak w latach 1945 i 1946 wyglądały badania nad ceramiką grecką w Polsce, trzeba było ratować zabytki z poniszczonych muzeów, składnic i transportów, które miały uchronić je przed skutkami wojny. Później włączono do Muzeum Narodowego w Warszawie jeszcze zbiory z Łańcuta i odnaniezoną w 1956 r. kolekcję gołuchowską wywiezioną przez Niemców już we wrześniu 1939 r., mimo jej ukrycia w forcie w Poznaniu, a kustosz tych zbiorów, Pajzderski, za ich ukrycie został przez hitlerowców rozstrzelany³⁶.

Znacznie powiększony zbiór waz w Muzeum Narodowym wymagał opracowania. W szeregach artykułów publikowałam poszczególne naczynia³⁷. A gdy od 1956 r. Polska ponownie włączyła się do prac Union Internationale des Academiés, zostałam wyznaczona przez Polską Akademię Nauk do podjęcia prac nad dalszym ciągiem CVA Pologne.

Zostałam zaproszona przez Międzynarodowy Komitet CVA na Colloque w Lyonie w lipcu 1956 r., na którym to zostały wypracowane nowe zasady publikacji CVA. Celem pierwszych tomów było zasygnalizowanie nauce obiektu i możliwie dokładny opis poparty na ogół niedobrą reprodukcją, których umieszczono po kilka, a nawet kilkanaście na jednej planszy. Nowe wymagania przede wszystkim obli-gowały autorów do bardzo dobrych zdjęć po kilka z jednego obiektu, a tekst nie może obecnie ograniczać się jedynie do opisów, ale wymaga się od autorów określenia daty, warsztatu oraz większą uwagę zwraca się na stronę ikonograficzną przedstawięń. W rezultacie

³⁶ K. Bulas, Zbiór naczyń greckich w Gołuchowie, /w/: Prace i materiały rewindykacji i odszkodowań, nr 5, Warszawa 1948, 25 str., 13 ryc /wydana także po francusku, angielsku i niemiecku/. L.M. Bernhard, Powrót zbiorów gołuchowskich, Rocznik Muzeum Narodowego, t. 3, 1958, s. 319-332.

³⁷ Por. przypis 22; dodać do tego wykazu należy: M.L. Bernhard, Une pélique de l'atelier du peintre de Darios. Mél. K. Michałowski, Warszawa 1966, s. 253-260; Une scene inconne d'Illade Revue Archéologique 1970, s. 49-54.

obecne tomy CVA są właściwie nagromadzeniem krótkich rozpraw na temat poszczególnych waz. Po wojnie wydaliśmy 6 tomów /1960-1976/, których jestem autorką³⁸.

Mając pełne rozeznanie w brakach polskiej literatury o wazach greckich, wspomniane wyżej doskonałe książeczki K. Bulasa zostały wyczerpane jeszcze przed wojną, a po wojnie V. Molé ogłosił na ten temat artykuł w 1949 r.³⁹, a St. Gąsiorowski popularny rodzaj przewodnika po zbiorach Muzeum Czartoryskich w 1952 r.⁴⁰, w 1966 r. wydałam książkę pt. Greckie malarstwo wazowe /wyczerpana niemal natychmiast po ukazaniu się/⁴¹.

Należy podkreślić ogromny wkład do badań nad ceramiką, od strony techniki jej wykonywania, J. Ziomeckiego, który na ten temat opublikował kilka doskonałych rozpraw i książek⁴².

Oceniając całokształt dorobku nauki polskiej w dziedzinie ceramiki greckiej, należy podkreślić, że jest on jak najściślej związany z rozwojem badań międzynarodowych.

W dwudziestoleciu międzywojennym kierunek badań koncentrował się głównie na obserwacjach rozwoju rysunku co można nazwać kierunkiem formalistycznym lub atrybucjonizmem. Doprowadziło to do bardzo dokładnego datowania waz attyckich z dokładnością 5-10 lat. Oczywiście, tak dokładne datowanie nie tylko naczyń, ale nawet ich ułamków, pozwala też na określenie całych zespołów wykonaliskowych. Podobnie jak badano rysunki, analizowano też i datowano kształty naczyń. O pożyteczności tej metody może świadczyć fakt rozwiązania sporu archeologów, trwającego od prawie stu lat, a dotyczącego daty wykonania posągu Zeusa Olimpijskiego. Momentem rozstrzygającym było znalezienie w warsztacie Fidiasza, gdzie rzeźba była wykonywana, kubka fabrykacji attyckiej, na dnie którego widnieje podpis wielkiego artysty "należę do Fidiasza".

³⁸ M.L. Bernhard, CVA Pologne 4, Varsovie Musée National 1, Warszawa 1960; CVA Pologne 5, Musée National 2, Warszawa 1963; CVA Pologne 6, Musée National 3, Warszawa 1964; CVA Pologne 7, Musée National 4, Warszawa 1967; CVA Pologne 8, Musée National 5, Warszawa 1970; CVA Pologne 9, Musée National 6, Warszawa 1976.

^{39/} V. Molé, Mali mistrzowie - Wiedza i Życie 1949.

⁴⁰ Por. przypis 23.

⁴¹ Por. przypis 14.

⁴² J. Ziomecki, Pracownie ceramiczne w starożytnej Grecji, Warszawa 1965; Les représentations d'artisans sur vases attiques, Warszawa 1975.

Kształt naczynka, jak i jego dekoracja nie mogły powstać w Atenach wcześniej niż w r. 430 p.n.e., a więc artysta pracował w Olimpii parę lat po ukończeniu posągu Ateny Partenos, wykonał Zeusa zaliczonego w epoce hellenistycznej do siedmiu cudów świata.

Opisana wyżej metoda dokładnej analizy formalnej nie została zaniedbana, bowiem jest ona jednym z niezawodnych sposobów określenia daty zabytku oraz dojścia do wykrycia nawet ręki mistrza, który obiekt przyozdobił. Jednocześnie jednak, nawiązując zresztą do dawnych tradycji, obecnie więcej zwraca się uwagi na interpretację przedstawień. Zagadnienia ikonograficzne przeżywają swój renesans, przy czym chce się im dziś nadać szerszą interpretację historyczną. Od czasów II wojny światowej ogromny postęp nastąpił w badaniach ceramiki greckiej z warsztatów południowoitalskich. Podobnie zagadnienia techniczne, którym dalej wiele pracy poświęca J. Ziomecki, są przedmiotem wielu ośrodków badawczych w wielu krajach.

Jak moim zdaniem powinny wyglądać badania dalsze nad ceramiką grecką w Polsce? Oczywiście obowiązuje nas dalsza kontynuacja CVA, które w tej chwili może wydawać się zakończone, bo 7 tom, który obecnie mam na warsztacie, obejmuje wazy, które napłynęły do Muzeum Narodowego w Warszawie w ciągu ostatnich lat. Ale może zaistnieć sytuacja, że któreś z Muzeów w Polsce tak wzbogaci swój stan posiadania ceramiki greckiej, że będzie konieczne wydanie kolejnego tomu. CVA nie jest, nie może mieć charakteru wydawnictwa zakończonego, zamkniętego, podobnie zresztą jak zbiory i kolekcje zawsze mogą powiększać swe zasoby.

Moim zdaniem, obok kontynuacji CVA konieczne jest opublikowanie katalogu rozumowego waz ze zbiorów polskich, a przede wszystkim tych, które wypełniły trzy pierwsze tomy CVA, a to dlatego, że plansze tych tomów są tak złe, iż absolutnie nie można z tej publikacji korzystać. Często jesteśmy zapytywani przez mych zagranicznych kolegów, kiedy pojawiają się wydawnictwa, które udostępnią badaczom greckie wazy znajdujące się w Polsce. Nie wiem czy pracy tej nie należy rozłożyć na dwa etapy, najpierw wydać arcydzieła malarstwa wazowego, a następnie katalog rozumowy waz greckich w Polsce, dzieląc go na środowiska produkcyjne i okresy ich aktywności.

Konieczne jest wydanie serii monografii ceramiki starożytnej: egipskiej, rzymskiej itp., tak jak np. istniejąca seria mitologii.

Tego planu nasze pokolenie nie jest w stanie wykonać, ale do kontynuacji tak wyznaczonych celów przygotowujemy w Uniwersytecie Jagiellońskim naszych następców. Kształcąc młodą kadre zwracamy baczna uwagę na wykorzystywanie przedstawię na wazach dla rozwiązywania wielu problemów badawczych archeologii greckiej. Np. jedna z prac, będąca obecnie na ukończeniu, o uzbrojeniu wojownika greckiego w dużej mierze oparta jest na przedstawieniach na wazach, przy czym punktem wyjścia były naczynia znajdujące się w Krakowie i Warszawie. Jak niebagatelna rolę odgrywają nasze zbiory w badaniach ikonograficznych szeroko teraz prowadzonych na całym świecie, wykazuje nasz wkład do LIMC'u, któremu dostarczyliśmy bardzo wiele materiałów w postaci opisów i fotografii, nie mówiąc oczywiście o rozprawach, tzn. opracowaniach poszczególnych haseł. Wiele też materiałów dostarczamy badaczom z całego świata i możemy poszczycić się, że opublikowanych 9 tomów CVA-3 przed wojną, 6 w Polsce Ludowej przyczyniło się do rozświetlenia naszych zbiorów i odwiedzania ich przez wielu naukowców ze wszystkich kontynentów.